**ZATRZYMANIE WE WRZEŚNIU BR. PRODUKCJI STALI W KRAKOWIE – POLITYKA, CZY EKONOMIA ?**

Jak grom z jasnego nieba spadła na wszystkich pracowników huty w Krakowie wiadomość o wstrzymaniu – bezterminowo – od września br . produkcji surówki i stali. Przewodniczący organizacji związkowych otrzymali tą wiadomość w poniedziałek 6 maja, o godzinie 9, na spotkaniu z Prezesem firmy Geertem Verbeeckiem. Pozostali pracownicy, w tym bezpośrednio zainteresowani, czyli pracownicy stalowni oraz wielkich pieców, zostali poinformowani o godzinie13 w hali COS-u. Informacja ta nie miała charakteru primaaprilisowego, bo ten już dawno minął, lecz przekazanie jej do publicznej wiadomości tuż po święcie i obchodach Dnia Hutnika, zakrawa na swoisty czarny humor właściciela firmy. Jak powiedział Prezes AMP S.A. głównymi przyczynami podjęcia takiej decyzji przez dyrekcję wykonawczą w Luksemburgu ( ograniczenie w całym AM Europe produkcji stali o 3 mln ton, w tym, w Polsce o 1,5 mln) są: spadający popyt na stal na światowych rynkach, w tym w sektorze motoryzacyjnym, utrata przez krakowską hutę konkurencyjności w związku z rosnącym importem stali spoza Unii Europejskiej, rosnącymi cenami uprawnień do emisji CO2 oraz cenami energii elektrycznej. Prezes powiedział również: … „ Jest to bardzo trudna decyzja, ale potrzebna - wynika z kilku powodów, zarówno sytuacji na światowym i europejskim rynku stali, jak i naszych kosztów produkcji. Zdajemy sobie sprawę, że wpływa ona na pracowników i lokalne społeczności, dlatego deklarujemy współpracę do wypracowania rozwiązań na czas postoju części surowcowej...”.

Pytany przez pracowników i przedstawicieli mediów o to, jak długo potrwa przestój WP W Krakowie stwierdził, że będzie to zależało od rozwoju sytuacji na rynku, w szczególności kwestii cen emisji dwutlenku węgla i nadwyżki mocy produkcyjnych w europejskich hutach, spowodowanych importem tańszych wyrobów ze wschodu. … „ Jeśli to nie zostanie rozwiązane, to produkcja w części surowcowej będzie nieopłacalna - zaznaczył prezes ArcelorMittal Poland i dodał, że jej zatrzymanie to "nie kwestia dni i tygodni, ale miesięcy i kwartałów”. Według niego europejskie hutnictwo staje się niekonkurencyjne, bowiem ponosi dodatkowe koszty związane z opłatami emisyjnymi, których nie mają producenci z innych części świata. Jak powiedział Geert Verbeeck na jednym z briefingów z mediami:  … „Import wyrobów gorącowalcowanych ze wschodu do Polski w zeszłym roku zwiększył się o 700 tysięcy ton. Równocześnie ceny uprawnień do emisji CO2 już przekroczyły 25 euro za tonę, co stanowi wzrost o około 230 procent względem początku 2018 roku. Jesteśmy producentem stali i chcemy móc ją nadal wytwarzać również tu, w Krakowie. Mamy nadzieję, że warunki rynkowe się poprawią, a równe zasady konkurencyjności zostaną przywrócone, bo wtedy będziemy mogli wznowić pracę naszych instalacji…”. Przypomniał również, że w 2017 roku spółka zakończyła projekty w części surowcowej krakowskiej huty o łącznej wartości 200 milionów złotych. Najważniejszą z nich był remont jedynego wielkiego pieca, którego praca ma być zatrzymana od września br.

W tym miejscu ktoś postronny zapyta, gdzie tu sens, gdzie tu logika ? Na dzień dzisiejszy trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi, bo sam Zarząd AMP S.A. był zaskoczony tą decyzją, co było zresztą widać w trakcie spotkań z pracownikami Zakładu Wielkie Piece i Stalownia ( PSK) i udzielanymi im odpowiedziami. Na najważniejsze z nich Prezes wprawdzie odpowiedział, bo zapewnił, że nikt z pracowników tego zakładu nie będzie zwolniony, ale już w przypadku skonkretyzowania działań jakie Zarząd spółki ma zamiar podjąć, w trakcie planowanego przestoju WP, w stosunku do zatrudnionych w PSK pracowników odpowiedzi były mgliste i nie oparte o realia panujące tym zakładzie. Co np. oznacza informacja, że na czas postoju pracownicy PSK będą zastępować firmy zewnętrzne i wykonywać za nich specjalistyczne prace remontowe ? Jak pan prezes to sobie wyobraża ? Co oznacza, że będą zatrudnieni w innych jednostkach AMP S.A. lub kierowani na tzw. postojowe ? Jeżeli ktoś organizuje spotkania z załogą wielkich pieców i stalowni oraz przekazuje im hiobowe wieści co do przyszłości części surowcowej w Krakowie, to przede wszystkim powinien mieć, przynajmniej w ogólnym zarysie, zaplanowane co zrobi z kilkuset pracownikami pracującymi dotychczas w PSK, nie pomijając przy tym pracowników spółek remontowych i okołohutniczych ( następne kilkaset osób).

Zielone światełko w tunelu zapaliło się w środę 8 maja br. w trakcie spotkania z pracownikami huty i odpowiedzi na jedno z pytań, bo wówczas Prezes był łaskaw stwierdzić, że w trakcie postoju wielkiego pieca będą wykonywane specjalistyczne remonty urządzeń (np. kotłów KT), których nie można było robić w trakcie produkcji. Kolejna inwestycja, czyli tzw. próżnia również ma być kontynuowana. Co jest więc grane ? Takie pytanie, jak i setki innych, zadają sobie wszyscy pracownicy huty w Krakowie, a nie tylko ci pracujący w PSK. Powyżej cytowaliśmy wypowiedzi władz spółki, dotyczące planów zatrzymania wielkiego pieca w Krakowie od września br.

Czas przybliżyć naszym czytelnikom i mieszkańcom Dzielnicy XV Mistrzejowice opinie samych pracowników, które najczęściej były wyrażane w sposób następujący:  w mojej i moich kolegów ocenie podjęte przez właściciela działania „śmierdzą” polityką, a pracowników  bierze się jako zakładników w naciskach właściciela firmy na rząd polski i Unię Europejską, by coś zrobili w sprawie cen energii, praw do emisji CO2 oraz importu blach z WNP i Turcji. Czy my jako pracownicy mamy na to jakieś przełożenie ? I druga bardzo istotna opinia, a właściwie pytanie:  co trzeba zrobić, ( czytaj: co może zrobić pracownik huty) by sytuacja się zmieniła i Zarząd cofnął decyzję ? Dlaczego sytuacja dotyczy tylko Krakowa ? Dlaczego nie wstrzymuje się lub nie ogranicza produkcji w innych oddziałach AMP S.A., przecież w całym AMP S.A. są podobne ceny energii, emisji oraz koszty produkcji ? Dlaczego nie przyśpiesza się remontu Wielkiego Pieca w Dąbrowie Górniczej, skoro sprzedaż produktów spada ? Tego typu pytań jest wiele. Prezes na niektóre udzielił odpowiedzi w trakcie spotkań z pracownikami PSK. Czy te odpowiedzi były satysfakcjonujące ? Z pewnością nie, ponieważ w przypadku kosztów, które podobno w Krakowie są najwyższymi w Europie, my sami mamy wątpliwości. Też zadajemy sobie podobne pytania np. dlaczego ceny energii są rożne w każdym z oddziałów AMP S.A. ( prawdopodobnie w Krakowie do ceny energii dolicza się koszty inwestycji w spółce Tameh), dlaczego ktoś podjął w przeszłości pochopną decyzję, która odbija się nam czkawką do dzisiaj, w sprawie zamknięcia krakowskiej aglomerowni (koszt transportu spieku, utylizacji odpadów itp. to największy koszt produkcji stali w Krakowie), co będzie dalej z produkcją stali ETZ dla Stalproduktu z Bochni, co z produkcją prądu z gazu wielkopiecowego, jaki będzie koszt produkcji blachy gorącowalcowanej na gazie ziemnym i koksowniczym, nie mówiąc o kosztach transportu slabów z Dąbrowy Górniczej, jakie będą koszty zerwania umów z dostawcami surowców i usług dla PSK, jaki, po odjęciu kosztów produkcji, jest zysk na jednej tonie stali w Polsce i w innych krach Europy ? W najbliższym czasie spróbujemy uzyskać, nie tylko od decydentów w AMP S.A., szczegółowych wyjaśnień i odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań, bo jako związek nie akceptujemy decyzji właściciela o planowanym zatrzymaniu WP w Krakowie.

W samym zaś przekazie publicznym Zarządu AMP S.A. jest za dużo niejasnych i sprzecznych informacji, a za mało konkretów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w związku z tym „ miłym” prezentem na Dzień Hutnika od Zarządu spółki, sytuacja w Zakładzie Wielkie Piece i Stalownia jest bardzo napięta. Niestety, jak zwykle w takich przypadkach, ktoś bardzo złośliwy i szukający niezdrowej sensacji, próbujący przy tym ugrać jakieś swoje prywatne interesy albo po prostu nie potrafiący czytać ze zrozumieniem, dolewa oliwy do ognia i rozpuszcza, nie tylko w tym zakładzie, plotkę jakoby związki zawodowe podpisały porozumienie z pracodawcą w sprawie postoju WP w Krakowie, planowanego od września br. Jeżeli ktoś z naszych czytelników ma na to jakieś dowody ( ulotka, tekst z Internetu lub inne źródła) to proszę to do mnie wysłać, a nie powtarzać głupot i bezpodstawnie atakować nie tylko mój związek zawodowy oraz niektórych przewodniczących, że wiedzieliśmy o postoju oraz wyraziliśmy na to zgodę w styczniu br. Większej bzdury nie słyszeliśmy od lat. Czy sami sobie zakładalibyśmy pętlę na szyję ?

Apelujemy do pracowników huty, mieszkańców Dzielnicy XV i członków naszego związku o trochę rozsądku i pomyślunku oraz nie uleganiu niezdrowym emocjom i szukania „na siłę” winnych. Sytuacja jest trudna, ale nie beznadziejna. Zrobimy wszystko, bez względu na to czy ktoś wierzy w zamknięcie WP w Krakowie, czy uważa to za blef właściciela, by część surowcowa pracowała w pełnym cyklu. W tej konkretnej sytuacji możemy się tylko domyślać, że ktoś z pracowników, buszujący w sieci, przeczytał tekst w Internecie mówiący o tym, że związki zawodowe podpisały w styczniu br. porozumienie na tzw. postojowe w latach 2019-2020. Wyjaśniamy, że takie porozumienie zawieramy z pracodawcą od 2013 roku, co roku przedłużając je na kolejny rok i nie ma to nic wspólnego z decyzją Zarządu AMP S.A. o planowanym wstrzymaniu produkcji surówki i stali w Krakowie, od września 2019 roku. W miarę rozwoju sytuacji ( na dzień dzisiejszy za dużo jest niewiadomych i pytań bez odpowiedzi) będziemy na bieżąco informować naszych członków związku oraz pracowników i mieszkańców dzielnicy XV, o działaniach jakie podejmujemy, by ten czarny scenariusz zamknięcia części surowcowej w Krakowie nie ziścił się. Każdy pracownik oddziału AMP S.A. w Krakowie powinien mieć tą świadomość, że nie jest to tylko decyzja, dotycząca Zakładu PSK. Tak już jest w naczyniach połączonych, a taką jest krakowska huta, że w przypadku podtrzymania przez Zarząd AMP S.A. decyzji o wstrzymaniu  - lub nie daj Boże - całkowitej likwidacji produkcji surówki i stali w naszym oddziale, nastąpi reakcja łańcuchowa i prędzej czy później nasza huta w ogóle zniknie z mapy Krakowa. Pewnie niektórych działaczy struktur samorządowych (pan Kośmider, wiceprezydent m. Krakowa, który pamięta naszą hutę chyba z lat 70-tych) lub związanych w przeszłości z krakowską hutą ta wiadomość niezmiernie by ucieszyła, bo mogli by produkować w tym miejscu ołówki, jak to proponuje były wiceminister Edward, Edmund Nowak, działacz PZPR, członek NSZZ Solidarność i były wiceprezydent m. Krakowa oraz poseł X kadencji. O ironio losu z okręgu nowohuckiego. Tym panom już na wstępie dziękujemy za „pomoc” dla naszej huty i obronę tysięcy miejsc pracy w Krakowie. Swoistym podsumowaniem całej tej sytuacji są słowa, jakie powiedział, niżej podpisanemu, po spotkaniu z Prezesem AMP S.A. jeden z pracowników PSK. Stwierdził wówczas, że odkąd właścicielem jest pan Mittal nie było chociaż jednego roku względnego spokoju i nie ma się co dziwić, że pracownicy produkcyjni z utęsknieniem liczą dni jakie zostały im do emerytury, nie myśląc o pracowaniu w tej firmie ani dnia dłużej. Młodzi też nie pchają się drzwiami i oknami, bo praca ciężka, stresująca, jak się okazuje również niepewna i niestabilna, a płaca „lekka” i  w porównaniu do rynku mało konkurencyjna. Jak przy takich decyzjach Zarządu Spółki AM i właściciela ( chyba nikt nie wierzy, że jest to decyzja polskiego Zarządu AMP S.A.) do hutnictwa mają trafić najlepsi fachowcy i absolwenci uczelni technicznych np. AGH, czy Politechniki ? Czy polski rząd stać na pozbawienie się dochodów z jednej z podstawowych gałęzi produkcji, jakim jest hutnictwo stali ? Czy kraj wielkości Polski, gdzie produkcja stali wynosi około 9 mln ton, a zapotrzebowanie i zużycie roczne to około 12 mln ton, stać jest na likwidację tej branży ?  Czy Unia Europejska podejmie wreszcie działania mające na celu zablokowanie niekontrolowanego, dotowanego i nieponoszącego kosztów ochrony środowiska, napływu wyrobów hutniczych z krajów ościennych i  spoza Unii ? Właściciel firmy wyłożył dotychczas na szereg inwestycji w krakowskiej hucie, głównie proekologicznych, około 3 mld złotych. Kwota niebagatelna, ale sądząc po wypowiedziach niektórych polityków, czy samorządowców ( same podatki huty to 60 mln rocznie) ten argument, jak również możliwość utraty tysięcy miejsc pracy ( zamknięcie huty „pociągnie” za sobą utratę tysięcy miejsc pracy na kolei, w górnictwie, w energetyce, w transporcie, u producentów wyrobów hutniczych i części zamiennych itd.) nie mają znaczenia. Niestety tak to już jest, że syty głodnego nie zrozumie. Z kolei niedowiarków lub aktywistów ekologicznych, którzy mówią o szkodliwym wpływie działalności huty na przyrodę i ludzi, zapraszamy do odwiedzenia naszej huty stali, pełnej zieleni i zwierząt leśnych. W warunkach, podobno szkodliwych i trujących naturalne środowisko, nie mielibyśmy okazji na co dzień oglądać wszelkiego rodzaju ptactwa, saren, zajęcy, lisów, bażantów i kuropatw.

**Z OSTATNIEJ CHWILI !!!** W sprawę planowanego zatrzymania Wielkiego Pieca w Krakowie zaangażowaliśmy władze samorządowe (Prezydent Majchrowski wystosował odpowiednie pisma do Premiera i Prezydenta RP – pełna treść na stronie UM Krakowa), Wojewodę, Marszałka Sejmiku, WRDS oraz naszych parlamentarzystów. Mamy nadzieję, że rząd polski w trybie pilnym pochyli się nad zgłaszanymi przez właściciela firmy problemami ( min. ceny emisji CO2, energii ) i doceni powagę sytuacji. W przeciwnym przypadku polskie hutnictwo będzie szło ku upadkowi, a dziesiątki tysięcy ludzi, nie tylko z tej branży, straci bezpowrotnie miejsca pracy i jedyne źródło utrzymania.

**Krzysztof Bąk**